

Anna Gąsior-Niemiec

Bezpieczeństwo publiczne na przełomie XX i XXI wieku: sekurytyzacja, przestrzeń, tożsamość

Polityka i Społeczeństwo nr 9, 120-128

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Anna Gąsior-Niemiec

**BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE
NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU:
SEKURYTYZACJA, PRZESTRZEŃ, TOŻSAMOŚĆ**

Wprowadzenie

Bezpieczeństwo publiczne uzyskało na przełomie XX i XXI w. status jednej z dominujących kwestii w teorii i praktyce politycznej. Kwestia ta wysunęła się również na czołową pozycję w wyobraźni masowej – głównie za sprawą środków masowego przekazu ulegających coraz dalej posuniętej tabloidytacji, której przejawem jest m.in. ukierunkowanie przekazu medialnego na sensację i demonizowanie nie tylko przestępczości, ale również wszelkiej kulturowej i światopoglądowej odmienności (por. Pfeiffer 2004). Jednocześnie zagadnienia bezpieczeństwa publicznego zostały sprzężone z dominującą od lat osiemdziesiątych XX w. logiką neoliberalną, ulegając postępującej komercjalizacji i prywatyzacji.

Warto zaznaczyć, że dyskurs medialny i polityczny w dużej mierze tylko wyostrzył poczucie zaniku bezpieczeństwa pojawiające się w codziennym doświadczeniu coraz większych rzesz jednostek we współczesnym globalizującym się świecie (por. Badania CBOS 1998). Za główne przyczyny tego poczucia można uznać z jednej strony coraz częstsze bezpośrednie kontakty z kulturowymi Innymi (zwłaszcza imigrantami), którzy w warunkach neoliberalnej globalizacji okazują się nie tyle przybyszami, gośćmi czy turystami, ile rywalami czy (domniemanymi) wrogami (por. Debata w Parlamencie... 2010). Z drugiej strony u podłoża tego poczucia leży generowana przez tę samą neoliberalną globalizację dekompozycja struktur, tożsamości zbiorowych, systemów wartości, statusów społecznych i ról społeczno-zawodowych spajających dotychczas społeczeństwa i państwa (por. Bauman 2005).

Z konsekwencjami tych dwóch procesów zbiega się także napędzany przez neoliberalizm proces dramatycznego kurczenia się przestrzeni publicznej – przestrzeni wspólnej, w której – na wzór starożytnej agory – współobywatele (a także przybysze i goście) mogliby spotykać się, poznawać i wymieniać poglądy oraz formować wyważone opinie na tematy publiczne (por. Bauman 2005; „Chcemy żyć w zamknięciu”... 2006). Do tego dochodzi codzienność funkcjonowania jednostek i grup społecznych w warunkach nasilających się oznak degradacji publicznej przestrzeni fizycznej (jej ekologicznej erozji, wandalizacji, skrajnej komercjalizacji, tzw. grodzienia) (por. Kelling, Coles 2000; Warszawska debata... 2006; Gąsior-Niemiec, Glasze, Lippok, Pütz 2009). Wreszcie, bez wątpienia, to poczucie zagrożenia/braku bezpieczeństwa nasilają ataki terrorystyczne, incydenty z udziałem fanatycznych sekt w rodzaju japońskiej Najwyższej Prawdy czy wybuchy paniki moralnej w związku z przypadkami skrajnej agresji wśród młodzieży.

Sekurytyzacja

Zjawiskiem towarzyszącym wymienionym procesom jest *sekurytyzacja*¹, zyskująca status nadrzędnej logiki uzasadniającej coraz szersze spektrum praktyk politycznych, społecznych i gospodarczych. Przez sekurytyzację rozumiem tu tendencję do działań, których zasadniczym celem jest segregowanie, wykluczanie, izolowanie i nadzorowanie jednostek i grup społecznych uznanych za źródło zagrożeń dla bezpieczeństwa publicznego (por. Turner 2007). Mimo pozornie przedmiotowo ograniczonego zakresu działań sekurytyzacyjnych, z uwagi na praktyczny brak możliwości nakierowania aparatów sekurytyzacji wyłącznie na „wybrane” jednostki (np. terrorystów), czy nawet grupy społeczne (migrantów) w warunkach społeczeństw masowych i globalizacji, działaniu tych aparatów poddawane są w konsekwencji całe społeczeństwa – często z ewidentnym naruszeniem zasad demokracji, swobód obywatelskich i praw człowieka (por. Lyon 2001; Debata w Parlamencie... 2010).

Tak rozumianą sekurytyzację charakteryzuje kilka cech odróżniających jej cele i zasady organizacyjne od wcześniej praktykowanych

¹ Od łac. *securitas* – bezpieczeństwo; ang. *securitization*. W naukach politycznych, początkowo w teorii stosunków międzynarodowych, termin ten upowszechnili badacze z tzw. szkoły kopenhaskiej.

w XX w. w państwach demokratycznych działań ukierunkowanych na zapewnienie bezpieczeństwa publicznego. Wiele tych różnic wiąże się z transformacją struktur i funkcji państwa zgodnie z duchem neoliberalizmu wraz z towarzyszącymi im przemianami społeczno-gospodarczymi na Zachodzie (por. Harvey 2008). Jednocześnie cechy te należy łączyć z paradygmatem społeczeństwa nadzoru (zob. Foucault 1993). Mają one niewątpliwy związek z dynamiką procesów demograficznych i migracyjnych, realizującą się obecnie w skali globalnej (Gąsior-Niemiec 2007). Wreszcie należy zwrócić uwagę na ich ścisłą zależność od rozwoju rynków nowych technologii (por. Broeders 2007; Biometryczna odprawa pasażerów 2010).

Jedną z paradoksalnych cech współczesnej sekurytyzacji jest ukierunkowanie działań na symptomy raczej niż przyczyny (realnych i domniemanych) zagrożeń dla bezpieczeństwa publicznego, czego efektem staje się samopodtrzymujący się status struktur, programów i instrumentów sekurytyzacji zajmujących się „obsługą” nierozwiązywanych problemów leżących u podłoża poczucia zaniku bezpieczeństwa². Kolejną z cech jest sprzężenie sekurytyzacji z logiką neoliberalną. Znajduje to odzwierciedlenie w wymiarze definiowania reguł życia społecznego przez pryzmat zasad gry o sumie zerowej, w której korzyści jednych grup społecznych generują koszty dla innych – w tym przypadku zwiększenie bezpieczeństwa jednych oznacza (niekiedy subiektywne) zmniejszenie go dla innych.

Odbiciem tego sprzężenia jest także dekonstrukcja bezpieczeństwa jako nadrzędnego dobra publicznego – dobra wspólnego, jego komercjalizacja i prywatyzacja. Rozwój „rynków”, „przemysłów”, „produktów”, „usług”, „marketingu” i „reklamy” sekurytyzacji świadczy o coraz dalej idącym cedowaniu przez aktorów publicznych funkcji zapewniania bezpieczeństwa publicznego na rzecz aktorów prywatnych, działających dla zysku. Bezpieczeństwo publiczne zamienia się w ten sposób w „zwykły” towar, którego podaż i popyt zaczynają być regulowane przez mechanizm rynkowy, coraz bardziej ułomnie działający w warunkach neoliberalnej globalizacji (por. np. Stiglitz 2010).

Znamiennym znakiem rozpoznawczym sekurytyzacji w dobie późnej nowoczesności jest jej intensywna technologizacja. Coraz częściej działania i instrumenty sekurytyzacyjne przybierają postać rozwiązań

² Por. proceder tworzenia „tymczasowych obozów przetrzymania” migrantów napływających do Europy z Afryki i Azji, np. na włoskiej wyspie Lampedusa, francuskiej Mayotte, na Malcie itd. (zob. Debata w Parlamencie... 2010).

spod szyldu najnowszych technologii, często o znaczeniu militarnym: ICT, biotechnologii i nanotechnologii (por. Walters 2006; Broeders 2007). Mimo to głównym medium realizowania się sekurytyzacji nadal pozostają tradycyjne techniki polegające na znakowaniu, śledzeniu i rejestrowaniu – wdrażane jednak na masową skalę w postaci elektronicznych gadżetów (kart, czipów, bransoletek itp.), systemów telewizji przemysłowej, systemów monitorowania miast przy użyciu kamer czy, ostatnio, systemów biometrycznego znakowania i prześwietlania pasażerów na lotniskach.

Wreszcie szczególnie interesującą cechą współczesnej sekurytyzacji w zestawieniu z (realną i domniemaną) deterytorializacją i mobilnością osób, procesów i zjawisk w warunkach globalizacji jest jej nakierowanie na przestrzenie i miejsca: dążenie do ich fizycznej demarkacji i izolacji bądź unieruchamiania przebiegających przez nie przepływów osób (rzeczy itd.), co jest jawnym zaprzeczeniem deklaratywnego celu (neoliberalnej) globalizacji, jakim jest swobodne krążenie podmiotów i przedmiotów w świecie bez granic. Uderzające staje się zwłaszcza wykorzystywanie na coraz szerszą skalę „prymitywnych” metod kontrolowania przestrzeni, takich jak mury i zasieki fizycznie „odgradzające »swoich« od »obcych«” (por. Turner 2006). Wątek związku sekurytyzacji z przestrzenią zostanie omówiony bardziej szczegółowo w dalszej części artykułu.

Podsumowując, w kategoriach ogólnych sekurytyzację można opisać jako epifenomen kolejnej fazy rozwoju społeczeństw doby późnej nowoczesności, od lat osiemdziesiątych XX w. określanej często za Ulrichem Beckiem pojęciem społeczeństwa ryzyka – *Risikogesellschaft* (Beck 1998). W tym ujęciu w sekurytyzacji trzeba widzieć proces stopniowej kolonizacji rzeczywistości społecznej przez coraz to nowe „dyskursywne” konstrukcje ryzyka, niebezpieczeństwa i zagrożenia i odpowiadające im instytucjonalno-(bio)(nano)technologiczne urządzenia służące do „przywracania bezpieczeństwa” (por. Walters 2006). Proces ten musi być przy tym traktowany w kategoriach reakcji zwrotnej na procesy przeobrażające nowoczesne społeczeństwa i ich otoczenie zewnętrzne w kierunku narastającej złożoności, niepewności i nieprzewidywalności.

Strategie sekurytyzacji: przestrzeń i tożsamość

Badania socjologów, politologów, geografów społecznych i kryminologów wskazują, że w kontekście współczesnego zglobalizowanego społeczeństwa ryzyka przestrzeń stanowi jedną z kluczowych zmien-

nych wykorzystywanych w zróżnicowanych, często paradoksalnych i wzajemnie przeciwstawnych strategiach sekurytyzacji (por. Glasze, Pütz, Rolfes 2005). Mimo tej różnorodności wszystkie strategie wykorzystania przestrzeni jako czynnika umożliwiającego przywrócenie (czy zwiększenie poziomu) bezpieczeństwa stoją w jaskrawej sprzeczności z dyskursami bez-granicznego świata, powszechnej mobilności, radośnej kosmopolitycznej wielokulturowości, deterytorializacji tożsamości, uniwersalności praw człowieka itp. W gruncie rzeczy jesteśmy przy tej okazji świadkami, jak zauważa David Newman (2006: 181), „bezpośredniej konfrontacji dwóch dominujących [...] dyskursów: bezpieczeństwa i ekonomicznej liberalizacji”.

Skutkiem ambiwalentnego usytuowania kategorii przestrzeni w ramach tej konfrontacji jest nacisk z jednej strony na (tłumaczoną wymogami konkurencji i wzrostu gospodarczego) „konieczność” dalszego otwierania przestrzeni narodowych, regionalnych i lokalnych na przepływy globalne. Z drugiej strony pojawia się „konieczność” zapewnienia ochrony beneficjentom tego otwarcia przed roszczeniami przeciwników i ofiar nowego ładu. Dochodzi do tego obiektywna konieczność utrzymania porządku publicznego w warunkach zagęszczania się i wzajemnego przenikania systemów ekonomicznych i społeczno-politycznych, malejącego poziomu ich odgórnej sterowności i pojawiania się wielu destabilizujących je przepływów (włącznie z międzynarodowymi migracjami, niekontrolowanym rozlewaniem się miast, przepływami o charakterze kryminalnym).

Często preferowanym w takich warunkach rozwiązaniem staje się rygorystyczne zarządzanie przestrzenią miejsc, które umożliwia selektywne sterowanie przepływami przecinającymi przestrzenie lub wybiórcze unieruchamianie przepływów uznanych za niebezpieczne. Strategie sekurytyzowania przestrzeni polegają więc na identyfikowaniu, wyodrębnianiu i oddzielaniu przestrzeni „bezpiecznych” od przestrzeni „niebezpiecznych” przy zarzuceniu idei dążenia do powszechności bezpieczeństwa. Najogólniej strategie sekurytyzacyjne realizowane za pośrednictwem kategorii przestrzeni można opisać w postaci trzech operacji.

Po pierwsze, przestrzeń ulega segmentacji. Zostaje podzielona na regiony i strefy zgodnie z kryterium nie/bezpieczeństwa (por. Glasze, Pütz, Rolfes 2005). W rezultacie pewne przestrzenie (regiony, strefy) zostają uznane za *in se* „bezpieczne”, podczas gdy inne za „niebezpieczne”. Po drugie, tak wyodrębnione przestrzenie podlegają dalszej waloryzacji, przy czym „niebezpieczne” przestrzenie ulegają stygmatyzacji, która – na zasadzie tożsamościowej metonimii – obejmuje rów-

niez (zbiorczo) jednostki i grupy społeczne zajmujące stygmatyzowane przestrzenie³. Po trzecie, w tak zregionalizowaną i zdewaluowaną przestrzeń zostają wpisane – przy pomocy instrumentów sekurytyzacji (struktur organizacyjnych, personelu, produktów, usług itd.) „wtórne granice”, na skutek czego podzielona przestrzeń przyjmuje postać „archipelagu enklaw” (Turner 2007).

Rezultatem tych operacji jest zarówno widoczne odizolowanie przestrzeni „bezpiecznych” od „niebezpiecznych”, jak i (widoczne bądź niewidoczne) kontrolowanie czy blokowanie przepływów osób utożsamionych z niebezpieczeństwem, zagrożeniem, ryzykiem itp., często jedynie ze względu na wizualne oznaki przynależności do stygmatyzowanej grupy społecznej, np. kolor skóry czy ubiór (por. Glasze, Pütz, Rolfes 2005). Ta trójfazowa strategia sekurytyzacji może zostać zrealizowana w dowolnej skali przestrzennej (od lokalnej po globalną) – czego przykładem są „osiedla grodzone” w skali lokalnej, obozy dla nielegalnych imigrantów w skali regionalnej czy kordony sanitarne w skali transkontynentalnej. Warto podkreślić, że segmentacja, wtórne odgraniczenie i odizolowanie wyselekcjonowanych enklaw bezpieczeństwa od stref i nośników zagrożenia i niebezpieczeństwa, oznacza jednocześnie skoncentrowanie domniemych (i realnych) czynników ryzyka na zewnątrz granic chronionej enklawy (archipelagu enklaw) – w „ogólnie dostępnej” przestrzeni publicznej.

Wyraźnie widać, że sekurytyzacja realizowana za pośrednictwem kategorii przestrzeni stanowi zaprzeczenie obrazu mobilnego świata bez granic wytwarzanego przez promotorów neoliberalnej globalizacji. W przypadku liberalnych demokracji czy państw socjaldemokratycznych oznacza ona dodatkowo materializowanie się coraz to nowych i coraz ostrzej zarysowanych granic między różnymi grupami społecznymi, będących pochodną coraz bardziej spolaryzowanych struktur społecznych, co skłania wielu badaczy do stawiania tezy o neoliberalnej restauracji dominacji klasowej i dokonującym się obecnie unicestwianiu osiągnięć powojennej ery demokracji (por. Harvey 2008). Warto ponownie podkreślić, że granice wpisane w sekurytyzowaną przestrzeń są z reguły wyraźnie „oznaczone”

³ Proces ten może oczywiście również przebiegać i często przebiega w odwrotnym kierunku, tzn. stygmatyzacja jakiejś grupy społecznej (np. migrantów) bywa przenoszona na zajmowaną przez tę grupę przestrzeń, czego przykładem są francuskie *banlieus*.

właśnie emblematami grupowych tożsamości: etnicznych, religijnych, klasowych i coraz częściej – związanych z wiekiem⁴.

W konsekwencji, jak stwierdza Turner, w bez-granicznym, globalnym świecie mamy do czynienia z powstawaniem społeczeństw, w których „rządy i inne agencje starają się regulować poszczególne przestrzenie i [...] unieruchamiać przepływy ludzi, dóbr i usług [...] za pomocą ich odgradzania, barier biurokratycznych, wykluczania z porządku prawnego i rejestracji [...]. Zamiast mobilności mamy do czynienia z wyłanianiem się reżimu unieruchamiania w postaci osiedli grodzonych (dla starszych), gett (dla migrantów, legalnych i nielegalnych), więzień wraz z całym spektrum praktyk takich jak elektroniczny monitoring (dla przestępców i dewiantów) czy coraz szerszego stosowania kwarantanny jako techniki gwarantującej bezpieczeństwo biologiczne” (Turner 2007: 290).

Również coraz częściej na granicach tych enklaw przestrzennych i w ich obrębie zaznacza się przewaga nasyconych technologią, zdepersonalizowanych, komercyjnych (rynkowych) i prywatnych środków bezpieczeństwa nad formami kontroli społecznej i tradycyjnymi politycznymi mechanizmami utrzymywania porządku i bezpieczeństwa publicznego (por. Glasze, Pütz, Rolfes 2005; Barry 2006). Jednocześnie pogranicza i strefy na zewnątrz chronionych granic zostają uznane za przestrzenie chaosu, patologii i anomii, są coraz silniej kryminalizowane, a w krańcowych przypadkach poddawane ekstremalnym działaniom przy użyciu konwencjonalnych technik militarnych, których celem nie jest jednak rozszerzenie strefy bezpieczeństwa, lecz raczej tylko odstraszanie bądź selektywne likwidowanie jednostek stwarzających zagrożenie w sąsiedztwie zsekurytyzowanych enklaw⁵.

⁴ Co ciekawe, stygmatyzowana jest zarówno kategoria ludzi starych, jak i kategoria ludzi młodych, co tym wyraźniej sygnalizuje arbitralny charakter tych procesów.

⁵ Jako wyrazisty przykład może posłużyć wprowadzenie przez rząd brazylijski w listopadzie 2010 r. regularnego wojska do jednej z faveli (slumsu) Rio de Janeiro – po stoczeniu kilku krwawych bitew z miejscowymi gangami, wzięciu do niewoli paru nastu poszukiwanych gangsterów, skonfiskowaniu paru arsenałów broni i zarekwirowaniu pewnej ilości narkotyków wojsko wycofało się z faveli, pozostawiając bez zmian panujące w niej stosunki i warunki życia.

Zakończenie

Na przełomie XX i XXI w., czyli w dobie późnej nowoczesności, żyjemy w zglobalizowanym świecie, w którym rzekomo zanikają bariery i ograniczenia kojarzone dotychczas z czasem, przestrzenią i „tyranią” państw narodowych i wspólnot lokalnych, dzięki czemu towary, usługi i idee mogą swobodnie krążyć, korzystając z gęstych sieci łączących wymiar lokalny z globalnym, a ludzie, doskonale mobilni i wolni, mogą maksymalizować swoje szanse życiowe i kapitały. Jednak w warunkach neoliberalnej globalizacji rozpad dawnych struktur i pojawianie się nowych, zwiększona mobilność i oswabianie się z dawnych reguł politycznych i społecznych oprócz szans w coraz większym stopniu generuje również niepewność, ryzyko i różne rodzaje zagrożeń. Jednym z efektów tak powstałego globalnego społeczeństwa ryzyka jest nasilenie się poczucia braku bezpieczeństwa – osobistego i publicznego.

Odpowiedzią na stan globalnego społeczeństwa ryzyka i jego konsekwencje stają się strategie sekurytyzacji, w paradoksalny sposób realizowane wbrew deklarowanej przemianie globalnej przestrzeni miejsc w zglobalizowane przestrzenie swobodnych przepływów, polegające na selektywnym (fizycznym) zamykaniu pewnych przestrzeni i ich rygorystycznym, coraz bardziej technologiczowanym nadzorowaniu, a także wybiórczym unieruchamianiu pewnych rodzajów przepływów, zwłaszcza przepływów osób definiowanych w kategoriach tożsamości zbiorowej i stygmatyzowanych często jedynie ze względu na fizyczne oznaki swej przynależności do określonych grup społecznych, np. muzułmanów, migrantów, bezrobotnych.

W wyraźnym kontraście z uniwersalizującymi strategiami bezpieczeństwa publicznego realizowanymi po II wojnie światowej przez demokratyczne państwa dobrobytu logika sekurytyzacji, typowa dla późnej nowoczesności w jej wydaniu neoliberalnym, polega na zapewnianiu bezpieczeństwa przez segmentację, ogradzanie i oczyszczanie z zagrożeń wyłącznie w obrębie wybranych enklaw społeczno-przestrzennych. Zbiegając się z dekonstrukcją bezpieczeństwa publicznego jako dobra publicznego-wspólnego, neoliberalna sekurytyzacja generuje jednocześnie nowe rynki produktów i usług sekurytyzacyjnych dostępnych dla konsumentów dysponujących odpowiednią siłą nabywczą, a niekoniecznie dla obywateli.

Bibliografia

Materialy źródłowe

- Badania CBOS, 1998, *Czy czujemy się bezpiecznie?*, CBOS, Warszawa.
- Bauman Z., 2000, *Pusta agora*, „Gazeta Wyborcza”, 21–22 maja.
- Biometryczna odprawa pasażerów, 2010, http://www.tur-info.pl/p/ak_id,19271,biometryczna_odprawa_pasazerow,londynskie_lotnisko,heathrow,program_pilotazowy.html
- „Chcemy żyć w zamknięciu”, SONDAŻ ŻYCIA WARSZAWY, 2006.11.07, http://rp.tabelaofert.pl/wiadomosc/artikul_5
- Debata w Parlamencie Europejskim. 2010. <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+CRE+20090203+ITEM-012+DOC+XML+V0//PL>
- Pfeiffer C., 2004, *Dämonisierung des Bösen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 05.03.2004.
- Warszawska debata o grodzieńskich osiedlach, 2006, <http://miasta.gazeta.pl/w...62,3614453.html>

Opracowania

- Barry A., 2006, *Technological Zones*, „European Journal of Social Theory” 9(2), s. 239–253.
- Bauman Z., 2005, *Życie na przemieszczaniu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Beck U., 1998, *World Risk Society*, Polity Press, Cambridge.
- Broeders D., 2007, *The New Digital Borders of Europe*, „International Sociology” 22(1), s. 71–92.
- Foucault M., 1993, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Aletheia-Spacja, Warszawa.
- Gąsior-Niemiec A., 2007, *Europa wobec problemu migracji*, „Polityka i Społeczeństwo” 4, s. 65–75.
- Gąsior-Niemiec A., Glasze G., Lippok D., Pütz R., 2009, *Gating a City: The Case of Warsaw*, „Regional and Local Studies” [special issue], s. 78–101.
- Glasze G., Pütz R., Rolfes M. (red.), 2005, *Diskurs – Stadt – Kriminalität* [transkrypt], Verlag, Bielefeld.
- Harvey D., 2008, *Neoliberalizm. Historia. Katastrofy*, Książka i Prasa, Warszawa.
- Kelling G.L., Coles C.M., 2000, *Wybite szyby. Jak zwalczać przestępczość i przywrócić ład w najbliższym otoczeniu*, Media Rodzina, Warszawa.
- Lyon D., 2001, *Surveillance Society. Monitoring Everyday Life*, Oxford University Press, Buckingham.
- Newman D., 2006, *Borders and Bordering. Towards an Interdisciplinary Dialogue*, „European Journal of Social Theory” 9(2), s. 71–186.
- Stiglitz J.E., 2010, *Freefall: Jazda bez trzymanki. Ameryka, wolne rynki i tonięcie gospodarki światowej*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Turner B.S., 2007, *The Enclave Society: Towards a Sociology of Immobility*, „European Journal of Social Theory” 10(2), s. 287–303.
- Walters W., 2006, *Border/Control?*, „European Journal of Social Theory” 9(2), s. 187–203.